

WYROK Z DNIA 12 MARCA 2007 R.
SNO 9/07

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołty.

Sędziowie SN: Marian Buliński, Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2007 r. sprawy asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 października 2006 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej asesora Sądu Rejonowego obwinionego o to, że dopuścił się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na tym, że w A. w okresie od dnia 26 sierpnia 2003 r. do dnia 8 września 2003 r., w sprawie sygn. akt II K 188/03 Sądu Rejonowego dotyczącej oskarżonego Piotra R., usunął wyrok z dnia 25 sierpnia 2003 r. po jego ogłoszeniu i w to miejsce włożył drugi wyrok ze zmienioną treścią w ten sposób, że dopisał punkt V o treści: „na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat” i dopisał punkt VI o treści: „na podstawie art. 49a § 1 k.k. orzeka od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięciuset) złotych na rzecz stowarzyszenia świadczącego pomoc osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych „Lux Spei” w E., zobowiązując do jego uiszczenia w terminie 6 (sześciu) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku” – wyrokiem z dnia 20 października 2006 r. uznał asesora Sądu Rejonowego za winnego, w ramach zarzucanego przewinienia służbowego, tego, że w dniu 25 sierpnia 2003 r. w A. po sporządzeniu i podpisaniu przez Sąd wyroku w sprawie przeciwko oskarżonemu Piotrowi R., sygn. akt II K 188/03 Sądu Rejonowego, nie dołączył go bezpośrednio do akt sprawy, a uczynił to dopiero w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach południowych, skutkiem czego było zapoznanie się w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach przedpołudniowych przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonego z treścią projektu wyroku, który nie powinien znaleźć się w aktach sprawy, czym wyczerpał dyspozycję przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Na podstawie

art. 108 § 2 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej i obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 19 sierpnia 2003 r. Sąd Rejonowy orzekający w sprawie II K 188/03 w składzie: asesor Sądu Rejonowego oraz ławnicy X. Y. i W. Z., odroczył wydanie wyroku do dnia 25 sierpnia 2003 r., godz. 15.30. Na wyznaczony termin ogłoszenia wyroku nikt się nie stawił. W protokole ogłoszenia wyroku umieszczone zostało nazwisko występującej w sprawie jako oskarżyciel publiczny prokurator A. B., choć ona również nie stawiała się na ogłoszenie wyroku. Protokół został w tym zakresie sprostowany zarządzeniem z dnia 2 marca 2005 r. O wyznaczonej godzinie nie doszło do ogłoszenia wyroku bowiem trwała jeszcze nad nim narada i nie została spisana jego treść. Około godziny 16.00 protokolant M. S. opuścił salę rozpraw i zabrał ze sobą do sekretariatu akta sprawy wraz z jednym z projektów wyroku, wcześniej przygotowanych przez asesora sądowego. Po naradzie nad wyrokiem i sporządzeniu go na piśmie, wyrok podpisali członkowie składu orzekającego a przewodniczący zabrał go do swojego gabinetu, by następnego dnia dołączyć go do akt sprawy. Stało się to w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach południowych. Jednak wcześniej, w godzinach rannych, prokurator A. B. zapoznała się ze znajdującym się w aktach dokumentem i odnotowała w swoich aktach podręcznych, że wobec oskarżonego nie orzeczono obligatoryjnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych ani nawiązki, o co wnosiła. W związku z tym, po konsultacji ze swoim przełożonym prokuratorem C. D., złożyła wniosek o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku. Z uwagi na to, że doręczony w dniu 11 września 2003 r. prokuratorowi wraz z uzasadnieniem odpis wyroku zawierał orzeczenie o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych i o nawiązce, prokuratorzy C. D. i A. B. przeprowadzili rozmowę z asesorem sądowym, a następnie prokurator C. D. zwrócił się do Prezesa Sądu Rejonowego o wyjaśnienie tych sprzeczności. Po złożeniu przez asesora Sądu Rejonowego wyjaśnień, z których wynikało, że przez przeoczenie w aktach znajdował się niedokończony projekt wyroku, z którym zapoznała się prokurator A. B., a nie wyrok, który został dołączony później, zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne, w wyniku którego asesorowi sądowemu przedstawiono wskazany na wstępie zarzut usunięcia z akt sprawy wyroku po jego ogłoszeniu i włożenia w to miejsce drugiego wyroku ze zmienioną treścią.

W toku całego postępowania asesor Sądu Rejonowego nie przyznał się do tak postawionego zarzutu. Jak stwierdził Sąd Dyscyplinarny, konsekwentnie zaprzeczał temu, że doszło do zamiany wyroków i od początku twierdził, że w aktach sprawy znalazł się przygotowany przez niego projekt wyroku, niedokończony i nie podpisany przez skład orzekający. Wyjaśnił, że w wyniku narady nad wyrokiem odbytej w dniu 25 sierpnia 2003 r. zaszła konieczność sporządzenia innej wersji orzeczenia i

sporządził on kilka kolejnych projektów wyroku. W międzyczasie protokolant opuścił salę rozpraw i zabrał do sekretariatu akta sprawy. Około godziny 17.00 została sporządzona ostateczna wersja wyroku, którą podpisał skład orzekający. Wyrok ten asesora Sądu Rejonowego dołączył do akt sprawy następnego dnia około godziny 11.00.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby wersja zdarzeń przedstawiona przez asesora sądowego nie zasługiwała na wiarę. Sąd stwierdził przede wszystkim, że z jedyne go bezpośredniego dowodu, który miał wskazywać na to, że doszło do zamiany wyroków, to jest z zeznań świadka – prokuratora A. B. nie wynika, że rzeczywiście do tego doszło i dokument, z którym zapoznała się ona w aktach sprawy w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach rannych był wyrokiem, zamienionym później na inny, a nie projektem wyroku.

Sąd wskazał na istotne, w jego ocenie, niekonsekwencje w zeznaniach tego świadka, takie jak to, że mimo iż przeczytała ona okazany wyrok kilka razy, nie pamiętała jakie rozstrzygnięcia zawierał ani nie pamiętała czy był podpisany. Z jednej strony twierdziła, że gdyby nie było na nim podpisów, zauważyłaby to, ale jednocześnie kilkakrotnie powtórzyła, że nie jest w stanie powiedzieć czy wyrok ten był podpisany przez sędziego i ławników. Nie potrafiła też przekonująco wyjaśnić na czym opierała swoje stanowcze twierdzenie, że spisywała treść wyroku, a nie projektu wyroku. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego wszystko to podważa wiarygodność tego świadka.

Także wskazywana przez prokuratorów C. D. i A. B. treść rozmowy przeprowadzonej z asesorem sądowym nie potwierdza, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, przedstawionego obwinionemu zarzutu, bowiem również wówczas nie przyznał się on do zamiany wyroków, a jedynie, jak twierdzą prokuratorzy, wyjaśnił, że był zmęczony i zrobił tak, żeby było dobrze. Niezależnie od tego, jak wypowiedź tę zrozumieli prokuratorzy C. D. i A. B., nie wynika z niej, zdaniem Sądu, że obwiniony zamienił wyroki. Zarzutu takiego nie potwierdza też treść pisma skierowanego w dniu 9 października 2003 r. przez prokuratora C. D. do Prezesa Sądu Rejonowego, w którym stwierdzono, że z wyjaśnień asesora sądowego wynika, iż gdy zorientował się, że nie orzekł w wyroku co do środków karnych, jeszcze tego samego dnia zmienił treść wyroku. Potwierdzają to wyjaśnienia obwinionego, który od początku twierdził, że zmieniał treść wyroku i przepisywał go kilkakrotnie jeszcze w dniu 25 sierpnia 2003 r.

Sąd Dyscyplinarny wskazał także, iż wersję obwinionego, że w aktach pozostał przez przeoczenie jeden z projektów wyroku nie dokończony i nie podpisany przez skład orzekający, potwierdził również w swoich zeznaniach świadek J. K., adwokat, obrońca oskarżonego w sprawie II K 188/03, który w dniu 26 sierpnia 2003 r. widział

w aktach wyrok niedokończony („urwany w połowie”) i nie podpisany, nie zawierający orzeczenia o jego wynagrodzeniu.

Oceniając zeznania protokolanta świadka M. S. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie można dać im w pełni wiary, co do okoliczności, które nie znalazły potwierdzenia w pozostałych dowodach albo są z nimi sprzeczne. Dotyczy to twierdzenia, że na ogłoszeniu wyroku był ktoś z rodziny oskarżonego, co nie znalazło potwierdzenia w zeznaniach przedstawicieli tej rodziny, jak również tego, że po ogłoszeniu wyroku i jego ustnym uzasadnieniu przez sędziego otrzymał on akta wraz z wyrokiem, który był podpisany. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego przeczą temu wyjaśnienia obwinionego, że nie ogłaszał wyroku oraz zeznania świadka, który widział w aktach niedokończony i niepodpisany projekt wyroku. Sąd wskazał też, że świadek M. S. jako protokolant sporządził niezgodny z rzeczywistością protokół ogłoszenia wyroku, wpisując w nim obecność na ogłoszeniu prokurator A. B., która nie była wówczas obecna. Podważa to także, zdaniem Sądu, wiarygodność wpisu w tym protokole dotyczącego godzin rozpoczęcia i zakończenia ogłaszania wyroku. Sąd Dyscyplinarny wskazał również, że świadek ten początkowo twierdził, że nie zdarzało się, by zwalniał się i opuszczał salę o godzinie 16.00, następnie jednak przyznał fakt, wynikający także z wyjaśnień obwinionego, że zdarzało się, iż był zwalniany o godzinie 16.00, bowiem pracował dodatkowo poza sądem. Nie zasługują na wiarę, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zeznania tego świadka, że wówczas, gdy był zwalniany wcześniej, zostawiał akta na sali, a do sekretariatu lub swojego gabinetu zabierał je sędzia, bowiem o tym, że nie zawsze tak było świadczy bezsporna okoliczność, iż w dniu 26 sierpnia 2003 r. akta sprawy były rano w sekretariacie, zanim przyszedł do pracy sędzia, a zatem musiał je zabrać z sali i zanieść do sekretariatu poprzedniego dnia protokolant, który opuścił salę rozpraw o godzinie 16.00, pozostawiając tam skład orzekający.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego istotne znaczenie w sprawie mają zeznania ławników W. Z. i X. Y. orzekających w sprawie II 188/03. Choć bowiem nie pamiętały one szczegółów ogłoszenia wyroku w tej sprawie jednak stanowczo i jednoznacznie zeznały, że zawsze kontrolowały treść wyroku celem stwierdzenia, czy jest on zgodny z ustaleniami poczynionymi w trakcie narady i nigdy nie zdarzyło się im podpisywać nowej wersji wyroku następnego dnia lub później, już po jego uzgodnieniu, podpisaniu i ogłoszeniu.

Oceniając pozostałe dowody zgromadzone w sprawie Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie mają one istotnego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia, obejmując tą oceną także opinię służbową o asesorze sądowym wydaną przez sędziego – Przewodniczącą Wydziału Grodzkiego, w której zawarto stwierdzenie, że zachowanie asesora było poważnym błędem. Przesłuchana w sprawie jako świadek autorka opinii wyjaśniła jednak, że sformułowanie to było niefortunne, a ona sama nie posiadała jakiegokolwiek wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zarzutu, że obwiniony asesor sądowy usunął wyrok po jego uzgodnieniu, podpisaniu i ogłoszeniu, i w to miejsce włożył drugi ze zmienioną treścią. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w aktach sprawy znajdował się projekt wyroku, z którego treścią zapoznał się obrońca oskarżonego i prokurator, co należy uznać za oczywistą i rażącą obrazę przepisów postępowania karnego, a zachowanie asesora za niezgodne z normami prawidłowego postępowania sędziego, przesądzające o tym, że dopuścił się on przewinienia służbowego, o jakim mowa w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że projektu wyroku znajdującego się w aktach w dniu 26 sierpnia 2003 r. nie można w świetle art. 113 i art. 413 k.p.k. traktować jak wyroku, ani z treści art. 439 § 1 pkt.6 k.p.k. wyprowadzać wniosku, że dokument w ogóle nie podpisany przez skład orzekający jest wyrokiem. Wskazał także, iż zgodnie z art. 412 k.p.k. sąd sporządza wyrok po zakończeniu narady, podczas, gdy w rozpoznawanej sprawie zostało ustalone, że protokolant zabrał do sekretariatu akta sprawy z projektem wyroku, gdy narada nad wyrokiem jeszcze trwała. Fakt, że wyrok po naradzie i podpisaniu nie został ogłoszony w sposób przewidziany w art. 418 § 1 k.p.k. nie może stanowić elementu przewinienia służbowego asesora sądowego, z uwagi na zakres przedstawionego mu zarzutu.

Sąd Dyscyplinarny uznając asesora Sądu Rejonowego za winnego popełnienia określonego w wyroku przewinienia służbowego, jednocześnie umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary z powodu przedawnienia karalności (art. 108 § 2 u.s.p.).

W odwołaniu od powyższego wyroku Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego: art. 2 § 2, art. 4, art. 7, art. 113, art. 410, art. 412, art. 418 § 1 i art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na oparciu orzeczenia na wyjaśnieniach obwinionego asesora oraz ławników X. Y. i W. Z. z pominięciem dowodów niekorzystnych dla obwinionego, w tym odmowie dania wiary zeznaniom świadków A. B. i M. S. w powiązaniu z zeznaniami C. D. i J. K., dokonaniu zbyt ogólnej oceny dowodów i nienależytym uzasadnieniu swego stanowiska oraz dokonaniu dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, naruszającej zasadę swobodnej oceny dowodów.

Zarzucił także błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na nieprawidłowym ustaleniu, że w dniu 25 sierpnia 2003 r. o godz. 15.30 nie mogło dojść do ogłoszenia wyroku z uwagi na nie zakończenie narady i nie sporządzenie wyroku na piśmie; w tym samym dniu protokolant M. S. opuścił salę rozpraw około godz. 16.00, zabierając jeden z projektów wyroku przygotowany przez asesora Sądu Rejonowego; w dniu 25 sierpnia 2003 r. (data błędna, powinno być „26 sierpnia 2003 r.”) w godzinach rannych prokurator A. B. i obrońca J. K. zapoznali się z projektem wyroku.

W oparciu o powyższe zarzuty wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony asesor sądowy wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest uzasadnione.

Wbrew jego zarzutom Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej, pełnej i wnikliwej oceny całego materiału dowodowego, poddając ocenie wszystkie przeprowadzone dowody i przedstawiając szczegółowo argumenty w uzasadnieniu orzeczenia. Przeprowadzona ocena dowodów nie narusza granic zasady swobodnej oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k., w szczególności nie narusza zasad prawidłowego rozumowania ani doświadczenia życiowego.

Przede wszystkim należy podzielić stanowisko tego Sądu, iż brak w sprawie bezpośredniego dowodu, wskazującego na to, że obwiniony usunął z akt sprawy II K 188/03 Sądu Rejonowego wyrok z dnia 25 sierpnia 2003 r. po jego ogłoszeniu i w to miejsce włożył drugi wyrok ze zmienioną treścią. Żaden ze świadków nie potwierdził tego w swoich zeznaniach, brak też innych dowodów w tym przedmiocie. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny mógł ustalić stan faktyczny jedynie na podstawie dowodów pośrednich i domniemań, poddając ocenie zeznania świadków, weryfikując je wzajemnie i odnosząc do wyjaśnień obwinionego. Dokonana w tym zakresie ocena jest wszechstronna i wskazuje jakie okoliczności Sąd wziął pod uwagę, dając wiarę jednemu świadkom a odmawiając wiarygodności innym. Takiej ocenie poddane zostały zeznania wszystkich świadków oraz wyjaśnienia obwinionego, a wyprowadzone z niej wnioski powiązane są w logiczną całość.

W szczególności prawidłowo Sąd Apelacyjny wskazał na brak konsekwencji i jednoznaczności zeznań świadka A. B. Nawet jeżeli, jak twierdzi skarżący, nie ma dostatecznych podstaw by w pełni podzielić ocenę Sądu o braku obiektywizmu świadka i stronniczości jego zeznań, to bez wątpienia trafnie Sąd wskazał, że w najistotniejszej kwestii dotyczącej tego, czy w dniu 26 sierpnia 2003 r. w aktach sprawy znajdował się podpisany przez skład orzekający wyrok, czy tylko niedokończony i niepodpisany projekt wyroku, zeznania świadka nie tylko nie są jasne i jednoznaczne, jak twierdzi skarżący, ale wręcz trzeba uznać, że świadek w ogóle nie była w stanie okoliczności tej przedstawić. W zeznaniach w postępowaniu wyjaśniającym świadek A. B. nic nie mówiła o podpisach na wyroku, natomiast zeznając na rozprawie kilka razy stwierdziła, że nie jest w stanie powiedzieć, czy były na nim podpisy sędziego i ławników, choć uważa, że gdyby ich nie było, zauważyłaby to. Jednocześnie zeznała, że wyrok kończył się w połowie kartki, po rozstrzygnięciu o

dowodach rzeczowych i więcej nic tam nie było. Swoje przekonanie o tym, że w dniu 26 sierpnia 2003 r. w aktach sprawy czytała wyrok, a nie projekt wyroku opierała na wnioskowaniu, że skoro poprosiła o akta z wyrokiem, to znaczy, że dokument, który w nich był, był wyrokiem, poza tym uważa za niemożliwe, by w dzień po ogłoszeniu wyroku w aktach był projekt wyroku a nie wyrok. Wszystko to są domniemania i oceny świadka, a nie jego twierdzenia o faktach. Sąd Apelacyjny prawidłowo stwierdził, że zeznania te nie mogą stanowić podstawy do ustalenia, że świadek czytała w dniu 26 sierpnia 2003 r. wyrok, a nie projekt wyroku, nie mogą również stanowić podstawy do przyjęcia, że obwiniony usunął z akt wyrok i na jego miejsce włożył drugi o innej treści.

Wbrew stanowisku skarżącego nie świadczą o tym również zeznania tego świadka powiązane z zeznaniami świadka C. D., w szczególności nie można w oparciu o nie przyjąć, że obwiniony w rozmowie ze świadkami przyznał się do zamiany wyroków. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny świadkowie C. D. i A. B. zeznali w tym przedmiocie tylko to, że obwiniony wyjaśniał, iż był zmęczony i „zrobił tak, żeby było dobrze” oraz nie mówił wówczas, że w aktach pozostał projekt wyroku. Pomijając niestosowność postępowania świadków, którzy przed wykorzystaniem drogi służbowej próbowali w taki, niedopuszczalny sposób, wyjaśnić kwestię niezgodności treści wyroku, którego odpis otrzymali z odczytanym przez świadka A. B. w dniu 26 sierpnia 2003 r., przede wszystkim należy podzielić ocenę Sądu Apelacyjnego, że przekazana przez świadków treść rozmowy z obwinionym nie pozwala na przyjęcie, iż przyznał się on do zamiany wyroków, a z faktu, że nie powiedział im wówczas, iż w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano w aktach znajdował się projekt wyroku, a nie wyrok, nie wynika, jako jedyny wniosek, że w dniu 26 sierpnia 2003 r. w godzinach rannych w aktach był wyrok, a nie jego projekt. Okoliczności i sposób przeprowadzenia przez świadków tej rozmowy z pewnością nie sprzyjały prawidłowemu wyjaśnieniu omawianej kwestii, a mogły sprawić, że obwiniony nie podał wszystkich istotnych faktów. O tym, że rozmowa ta nawet dla przełożonego świadka A. B. prokuratora C. D. nie miała decydującego znaczenia i nie świadczyła o zamianie przez obwinionego wyroków świadczą jednoznacznie nie tylko zeznania tego świadka złożone na rozprawie, ale również fakt, że po uzyskaniu od Prezesa Sądu Rejonowego wyjaśnień, że w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano w aktach był projekt wyroku, a nie wyrok, świadek uznał te wyjaśnienia za miarodajne i uczynił odpowiednią adnotację w tym przedmiocie w aktach podręcznych prokuratury, uznając sprawę za zamkniętą.

Podniesione w odwołaniu argumenty, mające podważać ocenę zeznań protokolanta – świadka M. S., dokonaną przez Sąd Apelacyjny, trzeba uznać za dowolną polemikę z prawidłową oceną tego dowodu. Skarżący, cytując fragment tych zeznań, iż świadek nie przypomina sobie sytuacji, aby asesor sądowy zwolnił go o godzinie 16.00, a sam pozostał na sali, pominął, że takie zeznania złożył świadek w

postępowaniu wyjaśniającym, natomiast na rozprawie (k. – 60) uzupełnił je o stwierdzenie, że jednak zdarzały się sytuacje, gdy obwiniony zwalniał świadka wcześniej, około godziny 16.00, a sam pozostawał na sali, zdarzało się również, iż świadek nie był wówczas obecny na ogłoszeniu wyroku. I choć rację ma skarżący, że błędne i niezgodne z rzeczywistością adnotacje w protokóle ogłoszenia wyroku obciążają nie tylko świadka M. S. jako protokolanta, lecz również obwinionego jako przewodniczącego składu orzekającego, jednak to stwierdzenie jest bez znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań tego świadka, nie przesądza także o niewiarygodności wyjaśnień obwinionego.

Nieuzasadnione są także zarzuty dotyczące oceny zeznań ławników – świadków X. Y. i W. Z. Wbrew stanowisku skarżącego ich sytuacja nie jest taka sama jak sytuacja obwinionego, a zatem argument o osobistym zainteresowaniu świadków nie jest przekonujący. Świadkowie ci nie usiłowali w jakikolwiek sposób odciążać obwinionego, a jedynie wskazali okoliczności, z których wynikało praktyczne nieprawdopodobieństwo zmiany wersji wyroku po jego podpisaniu.

Wszystkie wyżej przedstawione dowody, niezależnie od ich oceny, z pewnością nie potwierdzają zarzutu o zamianie przez obwinionego wyroku na inny, po naradzie i po podpisaniu treści wyroku. Nie dają także podstaw do zbudowania logicznej i spójnej wersji wydarzeń, prowadzącej do ustalenia stanu faktycznego zgodnego z przedstawionym zarzutem. Nie podważają również wersji obwinionego, którą przedstawiał od początku postępowania wyjaśniającego. Wersja ta, choć niewolna od pewnych niekonsekwencji (na przykład w kwestii, czy nastąpiło faktyczne ogłoszenie wyroku w dniu 25 sierpnia 2003 r.), w kwestiach istotnych była od początku konsekwentna i jednoznaczna: przez przeoczenie w aktach sprawy, które otrzymała w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano do zapoznania się prokurator A. B. znalazł się projekt wyroku, niedokończony i niepodpisany przez skład orzekający, zabrany wraz z aktami przez protokolanta do sekretariatu w dniu 25 sierpnia 2003 r. o godzinie 16.00, natomiast wyrok, nad którym narada trwała jeszcze po opuszczeniu sali przez protokolanta, został napisany i podpisany przez skład orzekający po godzinie 16.00, zabrany przez obwinionego do jego pokoju i załączony do akt następnego dnia około południa. Wersję tę potwierdzają zeznania świadka J. K., adwokata, który zapoznał się w dniu 26 sierpnia 2003 r. rano w aktach sprawy z niedokończonym i niepodpisany projekt wyroku, zaś pozostałe dowody wersji tej nie obalają.

Nie narusza zatem wskazanych w odwołaniu przepisów ocena Sądu Apelacyjnego, iż przedstawiony obwinionemu zarzut nie został udowodniony, a wiarygodna wersja obwinionego wskazuje na popełnienie przez niego innego, niż zamiana wyroków, przewinienia służbowego polegającego na pozostawieniu w aktach projektu wyroku, a nie dołączeniu do akt wyroku bezpośrednio po jego sporządzeniu.

Nie można przy tym podzielić oceny skarżącego, że dokument niedokończony i niepodpisany przez skład orzekający, jeżeli znalazł się w aktach sprawy, należy traktować jak wyrok. Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny, wyrok, jako dokument, powinien odpowiadać określonym cechom i zawierać elementy wskazane w art. 413 k.p.k. i art. 113 k.p.k. Jego wydanie, sporządzenie i podpisanie powinna poprzedzać narada (art. 412 k.p.k.). O ile, niewątpliwie brak jednej z tych cech (na przykład podpisu członka składu orzekającego), nie powoduje, że dokument przestaje być wyrokiem, a może stanowić jedynie bezwzględną przyczynę odwoławczą (art. 439 § 1 pkt 6), to jednak brak wszystkich ustawowych cech i elementów powoduje, że dokument taki nie jest wyrokiem, a co najwyżej jego projektem.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.